

# GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie  
złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Nu-  
mer pojedynczy gr. 6.

N<sup>o</sup> 41

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Lutego 1828 roku w Niedzielę

## Wiadomości Handlowe.

*Obrót ogólny dowozu i wywozu, oraz zużycia krajowego, cenniejszych towarów osadniczych i t. p. w Londynie przez rok 1827.*

BAWEENA.	1827.	1826.	1825.
Przywieziono do W. Brytanji	892,600	580,200	819,400 worów.
Na krajowe potrzeby - - -	709,600	580,200	565,900 „
Tygodniowe Consum: - - -	13,060	10,150	11,844 „

Zapasy z końcem roku są o 110,000 worów większe, a wywóz w ciągu tegoż o 23,000 worów mniejszy, jak w roku upłynionym. [Bawełna przedzona. Tegoroczny wywóz czyni 800,000 fn. na tydzień, to jest jedna trzecia części ilości wyprzedanej. Wartość tegorocznej go wywozu, podają najmniej na półtrzecia mil. funtów szterlingów (Szteling 42 zł.)

Wywieziono: z Londynu 1,414,835 fn., z Liwerpoola 6,532,784 fn., z Hull 33,635,626 fn., czyli razem 41,583,245 fn., które w następujące miejsca rozesełane zostały: W kraje Barbarek i do Marocco 7300, do Belgii 6,333,834, do Brazylii 14,274, do osad W. Brytanji w Indiach zachodnich 24,015, do osad tejże w Ameryce północnej 9940, do Buenos Ayres 25,208, na brzegi Afryki, (wyjąwszy przyłądek) 266, do Chili i Peru 11,150, do Przylądka dobrej nadziei 2182, do Kolumbji 119, do Danji 448,456, do Francji 22,540, do obcych osad w Indiach zachodnich 6787, do Gibraltaru 40,838, do miast Amerykańskich, do Meklenburga, Hanoweru i Oldenburga 15,926,563, do Indji i Chin 1,579,135, do Malty i do wysp Jońskich 190,838, do wyspy Mauritius i do Batawji 10,936, do Mexiku 5440, do Neapolu i Sycylii 2,148,502, do New-Holland 1632, do Pruss 142,622, do Portugalji, Madeiry, do wysp Azorskich i do przylądka zielonego 264,924, do Roszji 10,456,533, do Szwecji i Norwegji 200,740, do Hiszpanji 15,577, do Sardynji 2,166,290, do Triestu, Wenecji i do portów austriackich 992,693, do Turcji i Lewantu 521,405, do Zjednoczonych krajów Ameryki 2534 funtów.

Przedzwy bawełnianej wywieziono 1,215,311 funtów.

CACAO. Z Indji zachodnich wprowadzono 3100 worów; w roku zeszłym było 2700. Dowóz z Brazylii był bardzo znaczny, bo wyniósł 15,100 worów, gdy tymczasem w roku 1826 tylko 4100 wynosił. Wywóz także był nie mały, i dla tego pozostałe zapasy nie są tak znaczne jak się spodziewać należało. Wszystkiego jest tylko: 3000 fas i worów gatunku Zachodnio-indyjskiego i 7500 worów gat. brazyl.

Ceny tego ostatniego i pośledniego Zachodnio-indyjskiego są 10 % tańsze jak były w roku zeszłym.

KAWA.	1827.	1826.	1825.
Przywieziono do W. Brytanji	20,000	18,500	23,000 Tons.
Zapas na d. 31 Grudnia	14,000	13,500	15,500 —
Wywieziono za granicę	14,000	15,000	12,200 —
Skonsumowano w W. Brytanji	6500	5700	4700 —

Że ceny są niskie, sprawia to bezpośredni handel z lądem stałym, i zbyt wielka produkcja.

DRZEWA FARBIEWSKIE. — W tym roku dowóz drzewa zwanego blauholtz był znowu mały, bo tylko 5850 Tons; w roku zeszłym wynosił 5900, a w roku poprzednim 9000 tons. — Z powodu znacznych odstaw pozostało przy zamknięciu roku tylko 5000 tons, (w r. 1826 8000 tons); ceny jednak staniały o 10 s. — Drzewa Gelbholtz wprowadzono tylko 900 tons, (w roku 1826 1500 tons), a przy zamknięciu roku pozostawało 1000 tons; (w roku 1826 1600 tons) ceny były z końcem lat obydwóch prawie jednakie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa. — W dniu 9 b. m. jako w dniu urodzin J. C. M. W. Xiecia Michała, w kościele metropolitalnym w obec zebranych władz rządowych, odprawione zostało pontyfikalne nabożeństwo i zaintonowany hymn Te Deum.

— W dniu 31 z. m. r. b. odbył się sejmik szlachecki powiatu Siedleckiego, pod przewodnictwem JW. Antoniego Lipnickiego sędziego pokoju jako marszałka; obrany posłem JW. Felixa Markowskiego dziedzic dóbr Żukowa i i innych. Na radców wojewódz. JW. Michał Niemira i W. Antoni Izdebski patron tryb. cyw. wojew. podlaskiego. — W dniu 28 z. m. odbył się sejmik powiatu Włodawskiego, na którym obrani zostali na radców wojew. W. Wojciech Kunicki dziedzic dóbr Hańska i W. Michał Dunin Borkowski dziedzic dóbr Mułtwicy i Żelazna — W dniu 1 Lutego odbyło się zgromadzenie gminne okręgu Stopnickiego w mieście Stopnicy na którym obrany został deputowanym i radcą wojew. JW. Jan Olrych Szaniecki dziedzic Pińczowa.



— W województwie lubelskiem następne zebrania polityczne odbyte zostały: — 1) Dnia 24 stycznia r. b. pod łaską JW. JX. Józefa Zamiechowskiego marszałka, odbyły się obrady zgromadzenia gminnego okręgu hrubieszowskiego, na których większością głosów obrany został radcą wojewódzkim Józef Węgliński dziedzic dóbr Bezka. 2) Dnia 31 stycznia r. b. na sejmiku powiatu kazimierskiego pod łaską marszałka JW. Leona Dembowskiego, obrany na posta tenże JW. Leon Dembowski, a członkami rady obywatelskiej województwa lubelskiego, Tomasz Głuski dziedzic dóbr Jastkowa i Kraszewie, i Kazimierz Brzozowski dziedzic dóbr Kamienia. — 3) Na zgromadzeniu gminnem okręgu miasta Lublina pod łaską JW. Karóla Rosenberga marszałka, w dniu 1 lutego r. b. odbytem, Adam Fritch radcą wojewódzkim obrany został. — 4) W dniu 4 lutego r. b. odbył się sejmik powiatu Lubartowskiego pod stérem JW. Macieja Piaseckiego sędziego pokoju, na którym obrano na radców wojewódzkich Jana Kuczewskiego dziedzica dóbr Starościna, i Józefa Izyskiego dziedzica dóbr Ługowa. — 5) Pod prezydencją JW. JX. Mateusza Wojakowskiego biskupa suffragana lubelskiego i sędziego pokoju, odbyły się w d. 7 lutego r. b. obrady sejmiku powiatu Lubelskiego, na którym obrano radcami wojewódzkiemi Jana Piaskowskiego dziedzica dóbr Rudawca, i Ignacego Trojackiego dziedzica Rudawczyka.

—Dziś zimna stopni 16 —

ROSSJA. — N. Pan potwierdził statuta teatrów cesarskich; zawierają one następujące postanowienie względem honorarjów należących się poetom teatralnym: Wszystkie prace dramatyczne, któreby autorowie zostawiali na własność teatrom cesarskim, mogą się dzielić na następujące 5 klass: 1) Metryczne trajedje i komedje oryginalne w pięciu lub czterech aktach, niemniej kompozycje wielkich oper. 2) Też same sztuki w 3 aktach, oryginalne trajedje, komedje i dramy, prozą pisane w pięciu lub czterech aktach; tłumaczenia metryczne trajedji i komedji w pięciu lub czterech aktach i kompozycje średnich oper. 3) Komedje oryginalne wierszem, w jednym lub dwóch aktach, oryginalne trajedje, komedje i dramy prozą, niemniej melodramy w 3 aktach; tłumaczenia trajedji i komedji wierszem w 3 aktach; tłumaczenia większych sztuk prozą pisanych, w czterech, lub pięciu aktach; oryginalne wodewile w trzech aktach, kompozycje małych oper. 4) Komedje i dramy oryginalne prozą pisane, w jednym, lub dwóch aktach, tłumaczenia komedji dwu i jednoaktowych, niemniej innych sztuk prozą pisanych trzy i dwuaktowych, oryginalne wodewile jedno, lub dwuaktowe. 4) Tłumaczenia małych sztuk prozą pisanych i wodewilów jednoaktowych. Prace dramatyczne i opery przyjęte do wystawienia na teatrach cesarskich, zapewniają autorom lub tłumaczom dożywotni udział zysków od dnia, w którym sztuki ich na teatrach którejś bąc ze stolic były wystawione. Udział ten oznacza się w ten sposób: I. Za sztuki pierwszej klasy, część dziesiątą, II. drugiej klasy część piętnastą, III. trzeciej, część dwudziestą, IV. czwartej, część trzydziestą. Za sztuki klasy piątej płaci dyrekcja podług umowy tak jednak, iżby

honorarjum nie przenosiło summy 500 rubli. Udział autorów i tłumaczy liczony będzie z dwóch trzecich części dochodu, przez wzgląd na koszty reprezentacji i innych wydatków teatralnych. Jeśli przyjęta sztuka, tak jest krótka, iż razem z operą, albo baletem może być dana, udział autora ściąga się tylko do połowy dochodu. Jeśli poeta zostawić chce dzieło swoje dyrekcji teatralnej za honorarjum oznaczone, natenczas maximum za sztuki klasy pierwszej oznaczają się na 4,000, za sztuki klasy drugiej, na 2,500, za sztuki klasy trzeciej na 2,000, a za sztuki klasy czwartej na 1,000 rubli. — Dalsze paragrafy tego postanowienia wymieniają warunki wolnego wniknięcia na teatr, zapewnionego autorom, niemniej przepisy, oznaczające pensje dla artystów w teatrach cesarskich. Pod względem talentów podzielonych na 4 klasy: W pierwszej klasie pobierają najwięcej 4,000, w drugiej najwięcej 2,500, w trzeciej najwięcej 1,500, w czwartej najwięcej 750 rubli. Artysty pierwszej klasy otrzymują całą pensję po 20, drugiej klasy po 22, trzeciej po 25, czwartej po 30 latach nienaganej służby; cudzoziemcy mają prawo tylko do połowy pensji, ale po wystąpieniu krótszego przeciągu czasu. O starych i chorych niezapomniano.

ANGLJA. Czytamy w Gońcu następujący artykuł: »Nakoniec urządzone jest ministerjum, a publiczność ma prawo zapytania się po tém wszystkiém co się działo od zgonu pana Kanninga, czy ministrowie terażniejsi zgodni są między sobą? Należą oni formalnie do szkoły Pitta; wszyscy zarówno w boju jak w gabinecie silnie opierali się duchowi nowości, który pod maską wolności o mało co nie ujarzmił Europy. Zgon Pana Kanninga obudził uczucia stronnictw, które wprawdzie pozor służby królewskiej wstrzymywał, ale których nie stłumił, ponieważ niebyło nadzoru nad niewątpliwymi stronnikami Foksa, którzy zmarłemu zawczasie ministrowi tymczasowo zdawali się hołdować. Tajne posiedzenia rozpoczęły się znowu w klubie Brokiesa, i zamiast do wychodzących rozkazów na przeciw którym nie można było nic powiedzieć, i które do wykonania łatwe, zamierzały zawikłać i wkońcu zniszczyć administrację. Jeden z członków rządu przez wiek nie zdany do gabinetu (Tierney) wołał wstąpić do klubu Brokiesa, niż pełnić swoje obowiązki, jakoż mamy nadzieję że omyleni przyjaciele nie opuszczą na starość, swego członka, który widocznie urząd swój poświęcał. — Gazeta Times mówi o nowych ministrach w ten sposób: Przekonani jesteśmy, że pan Huskisson nie byłby został w urzędowaniu, gdyby nie mógł zaręczyć że żaden istotny przedmiot reformy wskarbie, handlu i polityce kolonialnej nie będzie zaniedbany, że pan Grant, człowiek sumienny i kochający honor niepowoduje się takim samym sposobem myślenia, i że lord Dudley uważałby za odstrzychnienie się od zasad przyjaciela swojego, gdyby dla nędznego celu utrzymania się w urzędowaniu, poświęcał mial wielki system polityki zagranicznej, który zjednał Kanningowi tyle świetnej sławy, a Anglii tyle poważania w całej Europie. Co się tyczy przyjęcia urzędu pierwszego ministra przez księcia Wellingtona, sądzymy, że tylko rozpacz z niemo-



żności znalezienia innego ministra mogła go skłonić do przyjęcia urzędu, do którego wobec całej Anglii, w mowie swojej w maju 1827 uznał się nie zdolnym, a zarazem oświadczył, że żądanie takiego urzędu byłoby ze strony jego nie rozsądne. Być może iż nieznane jeszcze okoliczności spowodowały tego znakomitego dyplomatyka do zboczenia z dawniejszej drogi, tak, iż niechęćmy zawczasie sądzić o jego konsekwencji i zdolności. Xiążę był z panem Kanningiem jednakowego zdania o sprawie greckiej, a nadto jest on formalnie i odpowiedzialnie twórcą systemu, który przyjęty został po odbyciu poselstwa jego do Petersburga. Względem praw zbożowych zgadza się pierwszy minister z Panem Huskisson, ale większa zajdzie trudność względem sprawy katolików irlandzkich etc. (G.B.)

FRANCJA. Wielki pieczętarz wyznaczył komisję do uprzątnienia kolizji, zachodzących między władzami administracyjnymi i sądami. Spodziewają się, że odtąd atrybuty sądów zabezpieczone będą od wpływu administracyjnych urzędników. —

## Wiadomości Naukowe.

*Srodki ratowania Pszczół, aby do reszty z głodu nie wyginęły na wiosnę roku 1828, przez Mikołaja Witwickiego.*  
(Wyjętek z Nr 1 Izdy polskiej na r. 1827).

(Dokończenie)

### O łączeniu rojów.

Gdyby zaś ilość podebranego na wiosnę miodu niedostateczną się okazała; naówczas dla ocalenia pozostałych głodnych rojów, część miodnych pni a mianowicie mających miód scukrzony, osieroconych i niechętnie się rojących, połączyć potrzeba z ulami, w których pszczoły zapasu swojej żywności nie wytrawiły.

Ścisłe rzecz biorąc, łączenie pszczelnych rojów, byle umiemy je było uskutecznione, żadnej nam nie przynosi straty, owszem nie małą korzyść; ponieważ się przez to pasieki d widocznego ochraniają zniszczenia. Tym sposobem przed kilkunastu laty, w wiosennej porze, otrzymałem na zasilek dla głodnych pszczół potrzebny zapas miodu; tym jedynie także sposobem udało mi się ochronić od zniszczenia pasieki moich sąsiadów na Polesiu w r. 1825 i zeszłej jesieni.

Pomyślnie wykonane doświadczenia npoważniają mnie więc do zalecenia tego sposobu krajowym pszczelarzom; biegli w swęj sztuce pasiecznicy, umieją połączyć roje; lecz takich szukać radzę. Oto są ważniejsze, w tej mierze przepisy:

Przypuśćmy, że pień A. ma podostatkem scukrzonego, to jest skrupionego miodu: taki miód nie jest dla pszczół przydatny: ponieważ nie mają go czem pożyć, wypada więc karmić te pszczoły. W takim razie potrzeba je przegnać z pnia A, do pnia B, który jest ubogi w muchę, a żywność ma dla potężniejszego roju dostateczną. Złożenie, czyli połączenie tych dwóch rojów

uskutecznia się następującym sposobem: Pień A, stawia się obok pnia B, tak iżby się oczko z oczkiem prawie stykało. Te dwa pnie powinny stać obok siebie przez cały tydzień. Po upłynieniu tego czasu, w dniu ciepłym o południu, pień A, odstawia się na bok i przenosi z miejsca na kilkanaście kroków; pień zaś B, posuwa się na miejsce A, poczem otworzyć A należy i wykurzyć z niego co do jednej pszczoły. Wykurzony roj odleci na miejsce dotychczasowego pobytu; a nie znalazłszy swego pomieszkania, uda się do sąsiedzkiego ula. — Pszczoły wpniu B, nie wpuszczają pszybyłych do swego ula, i owszem zabijać je będą, lub kaleczyć. Tę więc walkę dwóch rojów natychmiast dymem usмирzyć potrzeba, a następnie, zerznawszy wprzód sklepienia komórek ostrym nożem, podłożyć we wnętrzu pnia B, kawał miodnego plastru w korytku, które niżej opisujemy. Pszczoły w tym ulu zajmąwszy się natychmiast niespodziewaną zdobyczą, mniej uważać będą na roj, szukający schronienia w ich siedlisku; gdyby zaś nie okazały się naszej woli posłuszne, naówczas bez zwłoki coraz je podkurzać mocniej. Doświadczenie pokazało, że miód i dym najprędzej pojarzą dwa złożone roje, byle niesforne muchy przez godzinę poskramiano dymem. W czasie przepędzania pszczół potrzeba wsadzić matkę, zamknąć w klateczce i do osieroconego wsadzić ulą; a za kilka dni uwolnić, aby z pszczołami połączyć się mogła. Tym sposobem i bezmatkę, jak się wyrażają pasiecznicy i bartnicy, od dalszego sieroctwa i zniszczenia ochronimy.

Łącząc pnie, na szczególniejszej także uwadze mieć potrzeba, aby dla rojów, w czasie rójki wyjdź mających, nie zabrakło żywności, jeżeli za długo potrwa słota.

Kto ma barcie (a) i domowe pasieki, niechaj tyle domowych złączy rojów, aby mu i na zasilek dla głodnych barci miodu wystarczyło; bo wszakże barci z barcią połączyć niepodobna. Borówki głodne dosyć jest kilka razy na samym początku wiosny zasilić żywnością; to albowiem wcześniej karm dla siebie zbierają; roje głodne w ulach trzeba koniecznie dwa razy na tydzień przez długi czas zasilać, a nawet i w czasie słoty.

Jeżeliby i tym sposobem trudno było odtzywać na każdy głodny pień po funkcie miodu, naówczas potrzeba przydać, dla uzupełnienia niedostatku, większą ilość cukru faryny lub mellasy. W takim niedostatku tylko czwartą lub piątą część przymieszać radzę miodu do maki cukrowej.

W każdym zaś razie, czy to przy wiosennem podbióraniu, czy łączeniu rojów, czyli nakoniec zasileniu głodnych pszczół, pilnie przestrzegać należy, aby ani jednej kropli miodu nie uroniono, jak przestrzegamy na gumnie, aby iskra ognia nie wpadła w słomę; ztąd bowiem, jak wiadomo pszczelarzom, biorą początek wszelkie roje z rojami walki, czyli napady jednych pszczół na drugie. Dla tej także przyczyny radzę i ule z miodem, z których pszczoły wykurzone, natychmiast zanieść do domu; co również jest potrzebne i dla tego, aby się pszczoły do nich nie wracały.

(a) Barć jest pomieszkaniem pszczół nieruchome, w żywym drzewie wyrobione, ul zaś ruchome.



### *O nowej odkrytej przyprawie sztucznej karmi.*

Zagraniczni pszczolarze zapewniają, jak się już wyżej namieniło, że cukier zwany faryną i inny, z pożytkiem zastąpić może niedostatek miodu na ratowanie głodem zagrożonej pasieki. Chcąc przekonać się z własnego doświadczenia o użyteczności tego surrogatu, karmiłem przez lat kilka część głodnych pni faryną. Atoli skutek pokazał, że taka strawa nie w każdym roku służy pszczołom; zmieszałem ją więc z miodem i perzgą (b) (czyli pszczeliny chlebem): przez co moje pszczoły nie tylko sił nabrały; ale i rzeźkość ich, ochota do pracy i rojenia się, znacznie się zwiększyła. Na tę myśl wpadłem był przed kilką laty, i słuszną chlubić się mogę z tak pożytecznego odkrycia. Od tego czasu karmiąc drugi raz na wiosnę moje pszczoły, tyle przydaje perzgi do pokarmu na jedno-razowe zasilenie głodnego roju, ile waży ziarno pieprzu, w późniejszym czasie po granie dodawać można lub nieco więcej.

Tę perzgę dosyć się znajduje w plastrach na wiosnę wyrzniętych, o czém przekonać się możemy podbierając pszczoły o tej porze. A że pszczoły zeszłej jesieni nie wszędzie opatrzyć się mogły w taki chleb, szukać go więc potrzeba w plastrach, w kwietniu i maju świeżo wyrzniętych, obchodząc się początkowo znalezionym przy wiosennym podebraniu. Zakwitła, czyli spleśniała perzga, nie jest przydatna do użytku. Przechowuje się najlepiej w plastrach zawieszonych na szpagacie w miejscu suchym i przewiewnym. Przed użyciem rozetrzeć ją potrzeba łyżką w miodzie, na karmę dla pszczoł przeznaczonych.

Miód zmieszany z cukrem, bez przydatku perzgi, przyprowadziłby pszczoły o chorobę, którą pasiecznicy zowią biegunką. Mnie samemu zdarzało się, że owad ten chorował, lubo najzdrowszym miodem był karmiony; atoli użycie perzgi zmieszanej z miodem ochroniło moją pasiekę od wszelkich doległości.

### *Sposób przyrządzania i użycia cukru na zasilek dla głodnych pszczoł.*

Cukier tłucze się w drewnianej stępie na miazgkę i przepuszcza przez najgęstsze sito; poczem grudeczki, czyli cukrowy grysek pozostały w sicie, znowu się tłucze i przesiewa; albowiem pszczoły niemając czém żuć, ani by się tknęły twardej strawy, chociażby im głód najmocniej dokuczał. Mierna łyżka stołowa miazgki cukru dostateczna jest na jednorazowe użycie dla roju.

Cukier tym sposobem przyrządzony miesza się następnie z miodem mocno rozgrzanym, i wzmiankowaną ilością pszczelnego chleba, dobrze wprzód rozrartego w miodzie, poczem wszystko razem znowu się miesza, iżby mąka cukrowa z miodem należycie rozrobiona została, i w korytku, letnia, podaje się pszczołom.

### *O korytku do karmienia pszczoł.*

Korytka sporządzają się z twardego drzewa, byle nie

(b) *Perzga, czyli pszczeliny chleb, jest pyłek, przez pszczoły na kwiatach zbierany, i w komórkach plastrów złożony.* —

dębowego: kształt mogą mieć upodobany. Dla pszczoł w domowej pasiece powinny być na 2 cale głębokie, a najmniej na 1 kwadratowe cale obszerne; a zaś dla borówek powinny mieć 4 cale głębokości i tyleż obszerności w kwadrat. W korytkach, dla pszczoł domowych, wywiercić potrzeba uspođu, na samym środku, dziurkę, byle nie na wskroś; otworek ten w korytkach dla borówek powinien być w brzegu, ile można, wysoko, wskroś przewiercony. W pierwszą wtyka się pre-cik, tak długi, iżby korytko na nim stojąc, do samych plastrów wewnątrz pnia, albo gdy się zewnątrz dla przystawia, do oczka, czyli wylotu, dochodziło; korytka zaś dla borówek, przewleczonym przez dziurkę szpagatem przywiązują się do żerdzi tak długiej, iżby do oczka barci dostawała.

Naczynie to za każdym razem wrzucą wodą wymyć i wysuszyć należy. Przestrzegając pilnie, osobliwie na dniu ciepłym, aby się ani wewnątrz, ani zewnątrz ula, ani nawet w bliskości tegoż nie znajdowało: ponieważ pszczoły obce napastowałyby takie pnie.

Jeżeli niemuszne, lub zmorzone roje, nie uwiną się zabranie pokarmu od zachodu do wschodu słońca, w czasie ciepłym i pogodnym; naówczas potrzeba go wyjąć z rana i dać ochoczym, lub zostawić do podstawienia znowu głodnym o zachodzie słońca.

Pokarmu dla pszczoł najlepiej jest tyle tylko przyrządzać, ile na raz potrzeba; ponieważ do dalszego zachowania użytku całkiemby zastygł, a w czasie ciepłym mógłby się łatwo zepsuć. Przy pierwszym karmieniu głodnych pszczoł na wiosnę, czy to w barciach, czy w ula h, najpożyteczniej jest udzielać czystego, nieco zleconego miodu, dając każdemu rojowi nie więcej jak po pół łyżki. Miód w korytku za każdym razem potrzeć należy sieczką lub trzaseczkami, aby pszczoły jedząc, na nich utrzymać się mogły.

Domowe pszczoły przyzwyczajając należy, iżby, dla brania pokarmu w korytkach podanego, same się do oczka zgromadzały; nie zaszkodziłoby także zasztukać czasem w ul, lub dmuchnąć przez oczko do środka. Zmorzonym przezorność radzi podstawiać miód wewnątrz pnia pod same plasty, póki sił nie nabiorą. Później zwierzywszy strawę na wysięgi w około oczka zgromadzać się będą.

Obszerniejszy wywód tej rzeczy, czynię w samém dziele: *O krajowym Pszczolnictwie*, które wkrótce wyjdzie na widok publiczny.

### *Widowiska w Stolicy.*

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i readowe.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krakowskich.

Na krakowskiem przedmieciu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiejszej gazety załączony jest Ner 18 Dziennika obwieszczeń.